KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 1. | Kraków, dnia 15 września 1917. | Rok I.

REDAKCYA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej" ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specyalnem uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H." ze względu na rozrost agend W. C. H. służy peryodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H." wychodzi 1-szego i 15-tego każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej" przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracyi „Korespondencyi W. C. H.", Kraków, Sławkowska 1.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2078.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę" po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (kwartalnie 2 korony, półrocznie 4 korony).

Odbudowa handlu w Polsce.

Wojna okazała w całej pełni niepoślednie znaczenie handlu dla całości gospodarstwa narodowego, niestety przeważnie ze strony negatywnej. — Nawet w państwach o wysokim rozwoju gospodarczym handel nie zdał egzaminu obywatelskiego ku zupełnemu zadowoleniu ogółu, jak się miała rzecz w innych gałęziach gospodarstwa społecznego, że wspomnę tu tylko o produkcyi rolnej, z wytężeniem pracującej dla wyżywienia ludności i przemysłowej, zwróconej ku wytwórczości przedmiotów powszechnego użytku.

W żadnej innej sferze gospodarki krajowej nie mieliśmy podczas wojny do czynienia z tylu patologicznymi objawami, jak właśnie w sferze handlu, gdzie spekulacya święciła i święci prawdziwe tryumfy, mimo ostrych zarządzeń karnych i administracyjnych. — Dalekie od tego stoi uczciwe i poważne kupiectwo, niestety jednak stanowi ono zwłaszcza w naszym kraju mniejszość, pozostawiając wolne pole dla wyzysku i nieobywatelskiego postępowania dla tych, którzy dzisiaj pełnić winni jedne z najważniejszych obowiązków gospodarczych.

Pomijając jednak anormalne stosunki, wywołane wojną, które łatwością konjunktury, nawet w kołach bezpośrednio nie interesowanych, rodziły chęć nadmiernego, a łatwego zysku, — reforma swojskiego handlu jest u nas kwestyą pierwszorzędnej wagi i niecierpiącą zwłoki. — W żadnej bowiem innej dziedzinie nie mieliśmy tyle zaniedbań i braków, mszczących się na całości gospodarki. — Dopiero w ostatnich czasach przed wojną, poczęto u nas poważniej organizować akcyę, mającą na celu uzdrowienie stosunków handlowych, rozwój kooperatywy handlowej na wsi świadczy dodatnio o postępach w tej mierze. Jest to jednakże jedna tylko strona zjawiska.

Nie mówiąc już o tem, że kooperatywa nie powinna zagrażać zdrowemu rozwojowi naszego kupiectwa, reforma handlu powinna u nas objąć nietylko najdalsze jego ogniwa w łańcuchu pośredników, począwszy od grosistów a skończywszy na wiejskim handlarzu, lecz równocześnie przez zbliżenie bezpośrednie do producentów, uniezależnić handel swojski od zagranicy uwalniając tem samem kraj nasz od wyzysku całej masy obcych agentów i firm dla których Galicya tworzy dotąd najwdzięczniejszy teren eksploatacyi.

Stanowi to najważniejszy czynnik reformy w zakresie handlu: d o t a r c i e d o ź r ó d e ł p r o d u k c y i i nawiązanie bezpośrednich stosunków z zagranicą co do tych produktów, których nie ma u nas w kraju.

Tyczy się to przedewszystkiem towarów kolonialnych, co do których byliśmy w zupełności zależnymi od wielkich grosistów, już nie nawet w miastach portowych, ale i stolicach europejskich, w Wiedniu, Berlinie i t. d. — Poza te zwykłe, najpospolitsze szlaki handlowe nie wychodziła nasza inicyatywa w kierunku nawiązania nowych stosunków handlowych, agenci obcych firm en gros w znacznej liczbie nawiedzający nasz kraj, ubiegali się usilnie o względy, firm krajowych, zaoszczędzając miejscowemu kupcowi długiej korespondencyi, wyjazdów i t. d. — I tu zwyciężyła linia najmniejszego oporu. — Kupiec krajowy nie obliczał, ile go kosztowała ta pozorna „wygoda", płacił wygórowane ceny za towar, biorąc na siebie pokrycie prowizyi szeregu pośredników, i agentów, słowem zdawał się na łaskę i niełaskę firm obcych, które posługiwały się zwłaszcza u nas, agentami najczęściej nadużywającymi zaufanie miejscowego kupiectwa. — Tonęły w ten sposób znaczne sumy w kieszeniach licznych pośredników i agentów, zanim towar kolonialny przebył drogę od zagranicznego producenta do naszego kupca en gros, poczem dopiero zaczęła się już w obrębie miejscowego kupiectwa dalsza wędrówka towarów do rąk konsumenta, który płacił za całą tę niezmiernie daleką i skomplikowaną drogę wysoką cenę kupna.

Nie trzeba dodawać jak wielką szkodę ponosił w ten sposób polski, niespekulacyjny handel en gros, a przedewszystkiem szerokie koła konsumentów, na których barki głównie spadał ciężar utrzymania całej sieci pasożytniczych pośredników.

Interes gospodarczy kraju wymaga więc tego niezbędnie, by obsługę swojskiego handlu en gros, co do towarów, na których import skazani jesteśmy z zagranicy, wzięła na siebie swojska instytucya handlowa, swojskie kupiectwo, powołując do życia w wielkim stylu agencyę docierającą z wykluczeniem wszelkich innych pośredników do samych źródeł produkcyi, do odpowiednich plantacyi i t. d. Na dalszym planie leżałoby nawet zakupno pewnych objektów produkcyjnych za granicą, które rokowałyby nadzieję rentowności, zapewniając danej instytucyi nietylko zyski, ale i zapewnienie sobie dostatecznej ilości odpowiedniego towaru, — jak również wchodziłoby tu w rachubę jako dalszy etap rozwoju rozporządzanie własnymi środkami transportowymi (okręty, lokalne kolejki i t. d.).

Są to naturalnie bardzo dalekie etapy rozwoju, lecz bynajmniej nie leżące poza granicami możliwości! na początek chodzi o to, byśmy tuż po ukończeniu wojny mieli do dyspozycyi instytucyę handlową w wielkim stylu, odpowiednio fachowo wyszkoloną, owianą zrozumieniem interesów publicznych, któraby mogła wziąc na się wielkie zadanie odbudowy handlu przez nawiązanie stosunków bezpośrednio z zagranicznym producentem i plantatorem z wykluczeniem wszelkich obcych firm i agentur.

Oczywiście nie trzeba się łudzić, by reforma tego rodzaju była łatwą do osiągnięcia w naszych stosunkach. Firmy i obcy agenci wyrobili sobie w kraju daleko idące stosunki, dzięki poparciu tych kół kupiectwa, które obce krajowi popierają wszystko, co pochodzi z zagranicy. Walka z tem będzie nie łatwą i nie zawsze owocna, tembardziej, że mamy tu do czynienia często z potężnemi firmami handlowemi, rozporządzającemi wielkimi kapitałami i wpływami.

W wielu jednakże dziedzinach gospodarki krajowej przyjdzie dokonać zasadniczych reform od podstaw; w toku kilku jesteśmy już obecnie podczas wojny, która w wielu kierunkach gospodarki krajowej wywołała prawdziwą rewolucyę.

W zakresie handlu musimy wytworzyć spoistą organizacyę, opartą przedewszystkiem o wielkie instytucye handlowe en gros, które dzięki bezpośrednim stosunkom z producentami mogłyby tanio i sprawnie obsłużyć swojski handel na korzyść kraju i konsumentów.

Uważamy to za warunek sine qua non należytego funkcyonowania naszego organizmu gospodarczego, w którym sfera handlu, jako najbardziej u nas zaniedbana, czeka z upragnieniem na nieodzowne już dziś reformy zasadniczej natury, jeśli w dalszym rozwoju przemysłu i gospodarki krajowej nie mamy być zależni od obcych wpływów, niechętnych naszemu żywotnemu rozwojowi gospodarczemu.

Dr. B-en.

Śrubowanie cen a maksymalne ceny.

Rozkrzewione w czasie wojny śrubowanie cen stało się taką plagą, iż do walki z nią za słabe były siły wyczerpanego wypadkami wojennymi społeczeństwa, do tłumienia i tępienia spekulacyi potrzebna była większa siła państwa. Państwa też zabrały się energicznie do tępienia tego zła, nie cofając się przed nakładaniem surowych kar pieniężnych i aresztu na osobniki nieobywatelskie usiłujące wyzyskać chwilowe dogodne warunki spekulacyi, nie znającej granic w zyskach.

Przeciw nieproporcyonalnie wysokim cenom za towar, często najlichszego gatunku, państwo było zmuszone wystąpić z taryfami maksymalnemi, aby obronić wobec niesumiennych wyzyskiwaczy rzesze bezsilnych konsumentów. Państwo po raz pierwszy wkroczyło w mechanizm interesów, który dotąd pozostawał poza jego bezpośrednią ingerencyą. Wolność produkcyi i handlu, jaka jest zasadą wolnej konkurencyi, była przecież w drugiej połowie 19 wieku uznaną powszechnie. Ceny na rynkach regulowały się odpowiednio do kształcenia się stosunku podaży do popytu. W miarę zwiększenia się ilości towarów nad zapotrzebowanie opadały, rosnąc w przeciwnym wypadku. Były więc raz czasy, że dwóch kupców biegło za jednym konsumentem i były naodwrót, kiedy dwóch konsumentów biegło za jednym kupcem, jak się wyrażają teoretycy polityki handlowej. Mniej więcej atoli ceny były cenami naturalnemi t. j. takiemi, które odpowiadają kosztom produkcyi, powiększonym o obywatelski zysk. Wojna system ten zburzyła wytworzywszy na rynku handlowym zupełnie wyjątkowe stosunki. Handel łańcuchowy utrudniający szybki dostęp towarów do rąk konsumenta przybrał zastraszające rozmiary. Mimo energicznej ingerencyi państwa na rzecz wyzyskiwanego ogółu, dotychczas problem wprowadzenia naturalnych cen na produkty i przedmioty użytku i zapobieżenia łańcuchowemu handlowi i tym zgubnym skutkom, jakie za sobą sprowadza, jest nierozwiązany. Jak już zaznaczyliśmy, ustanawianie maksymalnych cen, mających chronić konsumpcyę wywołuje znane zjawisko natychmiastowego znikania tego artykułu z obiegu i występowanie tegoż w ukryciu przed okiem władzy w postaci towaru stokrotnie podrożonego. Dlaczego tak rzecz się ma? Produkcya i handel były dotąd zasadniczo wolne od mieszania się władz, pozostawione własnej logice i własnym prawom. Były państwem w państwie. Państwo sprawiało nad niemi władzę opiekuńczą, kontrolującą, a nie kierowniczą, decydującą. Obecnie w czasie wojny zmuszone do zastosowania ostrych środków celem sprowadzenia rozwydrzonych instynktów antyspołecznych do umiarkowania, jęło się sposobów prostych, radykalnych, nie obliczonych na daleką metę i nie opartych o wyniki przeprowadzonych odpowiednich badań nad ekscentrycznemi zjawiskami wojennego gospodarstwa. Zajęcie się organizacyą produkcyi na większą skalę, niż dotąd byłoby jedynym środkiem skutecznym, któryby cenom maksymalnym zapewnił racyonalne skutki, albo uczynił je zupełnie zbytecznemi. O ile zaś państwo tylko zastosowywać będzie kary przeciw cenom przez organa rządowe uznanym za wygórowane, o tyle skutki będą stale te same, a nawet gorsze, gdyż w wielu wypadkach producenci bez widoku na odpowiednie dla nich dobre zyski, przestaną produkować, przez co podaż może zmniejszyć się bardzo znacznie. Przykłady na to mamy już dość w różnych działach produkcyi, gdzie producenci albo produkcyę ograniczyli do minimum, albo też zastanowili zupełnie. Zmniejszenie produkcyi, wiemy, miałoby w dzisiejszych warunkach nieobliczalne następstwa, przeto rząd niezawodnie nie tylko zajmie się gorliwie ustanawianiem cen maksymalnych, ale też organizacyą produkcyi, która jest podstawą sanacyi obecnych stosunków. Że organizacya produkcyi dotąd opartej o system indywidualistyczny jest dla państwa zajętego obroną własnej egzystencyi bardzo ciężką i prawie częstokroć niewykonalną, nie możemy zaprzeczyć. Niemniej jednak należy właściwe drogi życia wskazywać i na nie jak najspieszniej wkraczać, by choć w części złu racyonalnymi środkami zapobiedz.

Z. D-ski.

Przyszła polityka handlowa w Polsce.

Przyszła polityka handlowa Polski.

W ogłoszonym niedawno artykule w tygodniku berlińskim: Europäische Staats-und Wirtschaftszeitung (zesz. 21. 1917) p. t.: „Polens zukünftige Handelspolitik" dochodzi p. J. St. Lewiński do wniosku, iż po oderwaniu się Polski od Rosyi i wkroczeniu na drogę samodzielnej polityki gospodarczej eksport polski będzie musiał uledz znacznej redukcyi. Rosya, której Polska w okresie 1909—11 sprzedała produktów przemysłowych blisko za miliard rubli, będzie się starała za pomocą wysokich ceł utrudnić dowóz towarów polskich, chcąc w ten sposób dać możność rozwinięcia się przemysłowi krajowemu (szczególnie przemysłowi tkackiemu i żelaznemu). Po utracie tego rynku zbytu Polska będzie musiała szukać rekompensaty w handlu transportowym a pamiętając o tym, iż największe korzyści czerpać będzie mogła z tranzyta towarów rosyjskich, (przed wojną wynosiło ono mniej więcej 200 mil. rb. rocznie) zadaniem przyszłej jej polityki handlowej będzie nagięcie komunikacyi lądowej i wodnej, jak

również cel granicznych, do potrzeb tranzyta rosyjskiego oraz zebranie wyczerpujących i ścisłych danych statystycznych, dotyczących przewozu towarów rosyjskich przez granice Królestwa*). *L. P.*

*) Por. do tego sprawozdanie tegoż autora o dziele p. Tennenbauma p. t.: „Bilans handlowy Królestwa Polskiego" w „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik" (Tom 107. zesz 2. R. 1916, str. 269 i nast.).

DZIAŁ APROWIZACYJNY.

Wojenna Centrala Handlowa a Austr. Centr. Tow. zakupu w Wiedniu.

Wojenna Centrala Handlowa z chwilą rozpoczęcia swej działalności miała zamiar sprowadzać bezpośrednio z krajów zagranicznych środki spożywcze, celem zaopatrzenia Galicyi. W ten sposób sprowadzono bardzo znaczną ich ilość, aż w połowie poprzedniego roku powstało w Wiedniu Austryackie Centralne Towarzystwo Zakupu, któremu odtąd przysługuje jedynie prawo sprowadzania środków spożywczych z zagranicy. Wobec tego W. C. H. zawarła za zgodą c. k. Namiestnictwa umowę, na podstawie której otrzymuje wyłącznie od Austr. Centr. Tow. Zakupu środki spożywcze dla całego kraju. Przez ten fakt jednak W. C. H. straciła swobodę ruchu, gdyż cała jej akcya zależy teraz od Austr. Centr. Tow. Zakupu. Staraniem W. C. H. było wprawdzie, aby kontyngent środków żywności przeznaczony dla Galicyi był jak największy odpowiednio do stanu, w jakim pod względem aprowizacyi znajduje się w jakim pod względem aprowizacyi znajduje się nasz kraj, wskutek ogromnych braków żywnościowych. Starania W. C. H. zwrócone w tym kierunku nie odniosły jednak dotychczas pożądanego skutku. Austr. Centr. Tow. Zakupu przyrzekło wprawdzie 10% całego importu, jednakowoż przyrzeczenia nie dotrzymało. Jak wynika ze sprawozdania Austr. Centr. Tow. Zakupu w Wiedniu ogłoszonego za czas od 1 czerwca 1916 r. do 30 maja 1917., towarzystwo to rozdzieliło środki spożywcze w następujący sposób:

1. dla Ministeryum wojny i innych władz wojskowych za	99,835,713 K
2. dla krajowych urzędów aprowizacyjnych za	185,421,422 K
3. dla starostw, gmin, urzędów, szpitali	32,063,306 K
4. dla Instytucyi handlowych n. p. konsumów	202,573,199 K
5. z wolnej ręki	25,695,330 K
Razem . .	545,560,970 K

Na tą sumę sprzedanych przez Austr. Tow. Centr. Zakupu w Wiedniu środków spożywczych W. C. H. otrzymała w tymże czasie towarów za K 4,812,648, czyli nie cały 1 procent. Przed wojną Galicya n. p. otrzymała 80% całego importu śledzi. Obecnie dostała się jej w udziale od Austr. Centr. Tow. Zakupu bardzo znikoma ilość i to drobnych śledzi od 10-12 cm., których używa się do wyrobu konserw. Tak samo rzecz się ma z innymi środkami spożywczymi jak kawa, herbata, czekolada i t. d.

Jednym z licznych przykładów, z jakiemi trudnościami W. C. H. orzymuje towar od Austr. Centr. Tow. Zakupu jest sprawa przydzielenia serów. Otóż Austr. Centr. Tow. Zakupu otrzymało w ostatnim roku bardzo wielką ilość różnego rodzaju serów tak holenderskiego t. zw. Gouda i Eidamer, jak też Ementalera, ilość dochodzącą do kilku set wagonów. Z tych zapasów W. C. H. otrzymała zaledwie $^4/_2$ wagonu sera Ementalera i około $5^1/_2$ wag. serów holenderskich t. j: Gouda i Eidamera. Wobec tego W. C. H. wniosła w dniu 16. sierpnia b. r. prośbę do Urzędu żywnościowego o interwencyę w Austr. Centr. Tow. Zakupu. Na skutek tej interwencyi dopiero podwyższono W. C. H. kontyngent wrześniowy sera holenderskiego o $1^1/_2$ wagona.

Te przykłady świadczą wymownie o trudnościach, z jakiemi W. C. H. zdobywa środki spożywcze od Austr. Centr. Tow. Zakupu dla Galicyi, która winna być więcej życzliwie traktowana od innych krajów koronnych, gdyż poniosła najcięższe ofiary na rzecz państwa.

W. C. H. chąc uniezależnić choć w części w pewnych działach konsumcyę Galicyi od zagranicy stara się zakładać przedsiębiorstwa fabryczne mające za swój cel przeróbkę produktów krajowych na odpowiednie fabrykaty. I tak W. C. H. założyła jeszcze w roku zeszłym fabrykę kiszonej kapusty w Suchej, która to fabryka już w pierwszym roku przerobiła kilkadziesiąt wagonów wspomnianego produktu, teraz zaś zakłada wespół z innemi poważnemi instytucyami handlowemi zakład przemysłowo-rolniczy „Parowe suszarnie jarzyn i owoców w Tenczynku", i w dalszym ciągu zamierza tworzyć nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, mające Związek z rolnictwem i aprowizacyą.

Zajęcie ziemniaków z r. 1917.

Urząd żywnościowy zarządził zajęcie całego plonu ziemniaków z roku 1917 z dniem pierwszego sierpnia 1917. Wydzielać się będzie ilość potrzebną dla wyżywienia inwentarza, przyczem wchodzą w grę takie tylko kartofle, które nie nadają się do użycia dla ludzi. Zabrania się przeróbki kartofli w gorzelniach przemysłowych. — Na innego rodzaju przeróbki udzielać będzie pozwoleń Urząd żywnościowy, przyczem używać można do przeróbki kartofli nieodpowiednich do spożycia w ilości maksymalnej, oznaczonej przez Urząd żywnościowy. — Producent obowiązany jest całą ilość wyprodukowanych ziemniaków, o ile nie służą mu do własnego gospodarczego użytku oddać zakładowi obrotu zbożem. Oddawanie kartofli komukolwiek innemu, za opłatą lub darmo jest najsurowiej wzbronione. Transportowanie ziemniaków jest tylko wtedy dopuszczone, jeżeli nadaje je wojenny zakład obrotu zbożem, lub jego filia. O wynikach plonu przekona się urząd, badając wielkość obszaru, obsadzonego kartoflami i przez ważenie próbne. Prócz tego każdy rolnik, który obsadził ziemniakami więcej niż pół hektara roli jest obowiązany podać wynik plonów.

Na podstawie szacunku plonów będą wydawane wydawać rozporządzenia dostarczania ziemniaków.

Wydawanie kartofli rozpocznie się w jesieni z początkiem głównych zbiorów na podstawie kart a w miastach posiadających więcej niż 10.000 mieszkańców wprowadzi się system rejonowy.

Urząd żywnościowy pozwala pod pewnemi zastrzeżeniami na zawieranie kontraktów z producentami co do uprawy i dostarczania ziemniaków. Ziemniaki w ten sposób zabezpieczone powinien producent dostarczyć odbiorcy naznaczonemu kontraktem „za pośrednictwem Woj. Zakładu obrotu zbożem.

Odbiorcy zakontraktowanych ziemniaków są związani postanowieniami rozporządzenia. Odpowiadają oni za dokładne podanie cyfry konsumujących, i za odpowiednie przechowanie ziemniaków. Ponieważ wczesny zbiór kartofli opóźnił się z powodu suszy o kilka tygodni, przeto ustanowiono cenę w czasie od 1 do 20 sierpnia na 40 K a w czasie od 21 sierpnia do 5 września na 25 K za cetnar metryczny.

Od szóstego września obowiązuje cena 15 K za 1 cetn. metr. obecnie 20 K. T. zw. rogalki kosztują 3 razy tyle, co zwykłe ziemniaki.

Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą zależnie od wielkości winy grzywną do 20.000 K, lub więzieniem do 6 miesięcy. Jeśliby zaś producent usiłował uczynić kartofle niezdatnemi do użytku dla ludzi, by je zużyć z większym zyskiem, będzie karany grzywną i aresztem równocześnie. Może też nastąpić odbiór kartofli za karę oraz utrata koncesyi przemysłowej.

Ostatnio odbyła się w Wiedniu konferencya zwołana przez rząd w sprawach aprowizacyjnych, na których między innemi rozpatrywano sprawę obrotu ziemniakami. Podnoszono z poważnych stron, nieodzowną potrzebę wprowadzenia wolnego handlu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, będzie dopuszczony częściowy obrót wolny ziemniakami.

Zaopatrzenie w cukier.

W celu zabezpieczenia dostatecznej ilości cukru na rok 1917/18 stara się rząd o możliwie najbardziej oszczędzony i racyonalny rozdział węgla dla fabryk cukru. Przedewszystkiem zapewni się dostawę węgla do fabryk cukru surowego. Cukrownie zamierzają dalej część buraków przerobić nie, jak dotąd, na produkt o wysokiej wartości, gotowy do użycia, ale na gatunek pół rafinowany. Fabryki mięszane postanawiają w czasie kampanii cukru surowego wyrabiać też cukier rafinowany. Rafineryom przydzieli się węgiel dopiero po zakończeniu pracy w fabrykach cukru surowego. Co do stanu buraków nadeszły w ostatnich czasach lepsze wiadomości. Obfite opady wywierają wpływ korzystny. Jednakże trudno dziś wydać jakiś sąd o wyniku zbiorów w poszczególnych okolicach.

Przemysł cukrowy w generał-gubernatorstwie warszawskiem.

Z 33 cukrowni, które funkcyonowały przed wojną i z których w roku 1915 było w ruchu tylko 13, pracowało w kampanii 1916/7 25. Jedna zaś ma przybyć w najbliższym czasie. Podobnie jak udało się w przedzłorocznej kampanii, przy możliwie najoszczędniejszym rozdziale, pokryć zapotrzebowanie ludności i wojska i przytem przesłać jeszcze pewne ilości do cesarstwa niemieckiego, tak też i w najbliższej kampanii zapewne się stanie, o ile stan pogody nie zagrozi zbiorom buraków. 75 do 80 tysięcy morgów ma się uprawić. Taki obszar uzyskano przez to, że zachęcano fabryki wyższemi cenami, a producentów buraków większym przydziałem cukru, odpowiednim do ilości wyprodukowanych buraków. Trudnościom w dowozie buraków do fabryk z powodu zarekwirowania i braku koni, starano się zapobiedz przez zakładanie kolejek polowych i pomoc wojska. Rząd postarał się też o wczesny przydział węgla do fabryk.

Międzynarodowa produkcya cukru.

Najnowsze komunikaty przynoszą następujący obraz wszechświatowej produkcyi cukru (cyfry w milionach cetnarów).

a) *Cukier burakowy.*

	1916/17	1915/16	1914/15
Europa	96.28	101.56	151.66
Ameryka	14.94	15.95	13.21
Razem	111.22	117.51	164.87

b) *Cukier surowy.*

	1916/17	1915/16	1914/15
Europa	0.12	0.13	0.15
Ameryka	110.55	106.45	102.61
Azya	96.56	91.40	89.37
Afryka	10.86	10.45	10.48
Australia . . .	5.50	4.99	6.97
Razem	223.59	213.42	209.58

Zmniejszonej ilości cukru burakowego odpowiada zwiększona produkcya cukru surowego, szczególnie w Ameryce i w Azyi.

Światowa produkcya obu gatunków razem przedstawia cyfry następujące:

(w milionach cetnarów).

1916/7	1915/6	1914/5
334.81	330.93	374.45

W cyfrach tych widać usiłowanie, by wyrównać zwolna gwałtowny spadek produkcyi, który okazał się z początkiem wojny.

Austryackie Towarzystwo akcyjne dla dostawy saccharyny.

Bank związkowy (Unionbank), fabryka saccharyny Tow. Akc. przedtem Fahlberg. List et Co. w Magdeburgu, austryacka fabryka chemikaliów Rudolf Goldschmidt et Co. i Tow. komandytowe w Oderbergu zawarły z ministerstwem finansów, umowę w sprawie dostawy saccharyny dla zarządu monopolu saccharyny (k. k. Süsstoffmonopolverwaltung) i przystąpiły do utworzenia towarzystwa akcyjnego w celu uskutecznienia tych dostaw pod nazwą Oderberger chemische Werke z siedzibą w Wiedniu. Kapitał zakładowy wynosić ma 4 milionów K.

Holenderski handel serami.

Ze sprawozdania c. k. konsulatu w Rotterdamie za rok 1916 wyjmujemy następujące dane: Produkcya serów była w roku sprawozdawczym zadawalniająca, szczególnie na wiosnę i w lecię, podczas gdy w jesieni ucierpiała z powodu braku paszy. Dobre ceny eksportowe powetowały ujemne skutki rozporządzeń państwowych tak, że producenci wyszli bardzo dobrze pod względem materyalnym. 50% całej produkcyi wywieziono za granicę, mianowicie 3/5 do Anglii, a 2/5 do Niemiec.

Ceny były następujące:

	w guldenach za 50 kg.
Prima tłuste sery Gouda . . .	60 do 80
Sekunda tłuste sery Gouda . . .	50 „ 75
Prima północno-holenderskie . .	60 „ 78
Sekunda północno-holenderskie . .	52 „ 70

DZIAŁ WĘGLOWY.

Przegląd gospodarki węglowej w r. 1917.

Austro-Węgry.

Kopalnie węgla k a m i e n n e g o w Austryi przewyższyły w roku 1916 największą nawet produkcyę porządnych lat pokojowych; Natomiast ilość wydobywanego węgla b r u n a t n e g o nie zdołała dotychczas dorównać produkcyi z czasów przedwojennych. Trudności w dostaniu robotnika, których wydajność pracy wskutek złego odżywiania zmiejszyła się, sprowadziły wielki zastój, tem bardziej, że kopalnie muszą przedewszystkiem zaspokoić potrzeby wojska i kolei państwowych. Czasy wojenne przyniosły jednak rozszerzenie odkryć węglowych dawnych kopalni. I tak kopalnie Salma w ostrawskim okręgu węglowym podnoszą dzięki połączeniu się z szybami Towarzystwa kopalń i hut (Berg- u. Hüttenwerksgesellschaft) produkcyę swoją do 9 milionów q. Gwarectwo dziedzickie wydobywać będzie z powodu zmiany właścicieli obecnie 4 miliony q, podczas gdy dawniej produkcya wynosiła 2 mil. Także i na pozostałym obszarze tego okręgu bardzo była żywa praca odkrywcza. W ostatnich 2 latach przeprowadzono z dobrym wynikiem około 30 odkryć.

Ogólna ilość węgla wydobywanego w Galicyi doszła w roku 1916 do cyfry 18 milionów q i przypuszczalnie podniesie się jeszcze w przyszłości. Zamierzono budowę wielkich szybów na gruntach skarbowych w Brzeszczach. Ogólnie znane kupno obszernych terenów węglowych przez Wydział krajowy pozwala wróżyć, że wkrótce rozpocznie się na nich żywa praca, która z czasem doprowadzi do zupełnej niezależności Galicyi od obcego importu węgla.

Okręg środkowy czeski dotychczas stał pod względem produkcyi węgla niżej, niż w czasach pokojowych, wkrótce zapewne dzięki nowym odkryciom osiągnie cyfrę równą tamtej albo i wyższą nawet.

Wielki jest też popyt na pola węglowe wywołany ogromnem zapotrzebowaniem węgla dla przedsiębiorstw przemysłowych. Szczególnie pożądane są tere-

ny węgla brunatnego. I tak większe tereny zakupiły w czeskim okręgu północno-zachodnim fabryki żelaza Petzold i Ska, przedsiębiorstwa przemysłowo-górnicze Starck'a, północno-czeskie zakłady elektrotechniczne w Bodenbach etc. Wielce poszukiwane są też wyłączności górnicze na węgiel brunatny; w okręgu Brüx i Falkenau przeprowadzono wiele tranzakcyi i liczne odkrycia.

Węgiel górno-niemiecki i górnośląski zaś ma widoki w przyszłości znaleść pole zbytu na Wschodzie.

Ruch węglowy między Austryą a Niemcami.

Między Niemcami, a Austryą stanął w swoim czasie układ co do wymiany węgla. Niemcy dostarczać mają miesięcznie 825.000 ton górnośląskiego węgla kamiennego z tego 525.000 t. dla Austryi, a resztę dla Węgier. Natomiast Austrya dostarczyć ma Niemcom 300.000 t. węgla brunatnego z Czech. W ubiegłych miesiącach jednak ilość węgla, dostarczonego z Niemiec była stale niższą od umówionej ilości, z wyjątkiem ostatniego miesiąca, gdzie w sierpniu dostarczono pełną ilość. Jest jednak nadzieja, że w przyszłości monarchia otrzymywać będzie cały umówiony kontyngent.

Upaństwowienie kopalni węgla w Królestwie Polskiem.

W Królestwie Polskiem coraz silniej rozbrzmiewa w kołach przemysłowych żądanie upaństwowienia w przyszłości kopalń węgla. Tego rodzaju przedsięwzięcie ma zwracać się przeciw różnym zagranicznym towarzystwom, które mając za sobą poparcie rządu rosyjskiego eksploatowały dotychczas bezkarnie naszę kopalnie. Idzie tu w pierwszym rzędzie o przedsiębiorstwa francuskie, włoskie i belgijskie. Rząd rosyjski częściowo sprzedawał, częściowo wydzierżawiał kopalnie obcym przedsiębiorcom. Przeszło 20 kopalń należy do poszczególnych właścicieli, między innymi do księcia Donnersmarck. Około 12 obcych Towarzystw było właścicielami kopalń. Powstały one mniej więcej przed 50 laty w chwili, gdy rząd rosyjski wziął w rękę zarząd kopalni. Obecnie polscy przedsiębiorcy chcą partycypować w kopalniach, w których na razie nie mieli prawie żadnego udziału.

Zajęcie węgla nastąpiło również w general-gubernatorstwie warszawskiem; wydobytym zarówno, jak sprowadzonym węglem rozporządza obecnie naczelnik rządowy (Verwaltungschef) przy general-gubernatorstwie.

* * *

Cenna informacya nadeszła z Zagłębia. Odkryto tam w Rogóżniku koło Będzina bogatą kopalnię węgla. Wydobywany węgiel okazał się doskonałym. Właścicielem kopalni jest Towarzystwo akc. „Saturn". Otwarcie wkrótce nastąpi.

DRZEWO I MATERYAŁY BUDOWLANE.

Z rynku drzewnego.

Wskutek wypadków wojennych ucierpiała niezmiernie gospodarka lasowa i rozwinięty przed wojną przemysł drzewny w Galicyi. W czasie inwazyi rosyjskiej pożary zniszczyły wielkie obszary lasów galicyjskich. W czasie drugiej inwazyi uległy zniszczeniu prawie wszystkie tartaki na wschodnim obszarze Karpat i w Bukowinie. Wielki brak robotnika w przemyśle drzewnym, ogromne zapotrzebowanie materyałów budowlanych i drzewa opałowego dla armii sprowadziły znaczne trudności w dostarczeniu tych tak niezmiernie do odbudowy kraju koniecznych, materyałów; wskutek tego ceny drzewa zdatnego dla celów przemysłowych, jako też opałowego wzrosły od roku już niemało ale 100%. Jeszcze jedna okoliczność przyczyniła się do tego smutnego stanu: mianowicie Węgry wstrzymały z dniem 1 sierpnia b. r. wywóz wszelkich materyałów budowlanych i drzewa opałowego do krajów austryackich.

W ostatnich czasach został handel drzewem częściowo uregulowany, w Austryi przez Urząd gospodarki drzewnej, a na Węgrzech przez Centralę drzewną. Węgierskie rozporządzenia są surowsze i równają się niemal zajęciu zapasów drzewnych, podczas gdy w Austryi dzięki uregulowaniu cen wytycznych zostawiono pozatem wszelką swobodę przemysłowi i handlowi drzewnemu.

Peryodyczne spisy zapasów drewna.

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10. kwietnia 1917. Dz. u. p. Nr 160 Namiestnictwo zarządziło peryodyczne spisy zapasów drewna. Obowiązkowi zgłoszenia podlegają zapasy ściętego drewna okrągłego, oraz drewna ociosanego i łupanego, tudzież nieheblowanych materyałów tartych, w ilościach co najmniej 300 metrów kubicznych drewna użytkowego, lub co najmniej 300 metrów przestrzennych drewna opałowego. Do zgłoszenia obowiązani są posiadacze lasów i inni posiadacze drewna, przedsiębiorcy tartaków, handlarze, przedsiębiorstwa przerabiające drewno, przedsiębiorstwa górnicze i t. p., które mają w zapasie lub też w przechowaniu w lesie, na składach, albo w swoich przedsiębiorstwach powyż wyszczególnione gatunki drewna w podanych wyżej ilościach.

Od obowiązku zgłoszenia wyłącza się zapasy, których nie rozporządza ich posiadacz z powodu zajęcia przez zarząd wojskowy, oraz zapasy znajdujące się w posiadaniu Państwa, zarządu wojskowego i publicznych przedsiębiorstw transportowych. W wypadkach, w których dokładny pomiar wyrobionych zapasów drzewnych nie został jeszcze przeprowadzony, należy podać ilość masy drzewnej na podstawie oszacowania z możliwą dokładnością. Jeżeli zgłaszający się nie jest zarazem właścicielem zgłoszonych zapasów, winien podać nazwisko i adres właściciela. Do zgłoszenia należy używać wyłącznie urzędowych formularzy zgłoszeń, znajdujących się u politycznych Władz powiatowych i wypełnione formularze przesyłać w dwóch egzemplarzach c. k. Namiestnictwu Sekcya III. w Krakowie (ul. Garncarska l. 7).

Zgłoszenia zapasów uskuteczniać należy co miesiąc wedle stanu z ostatniego dnia każdego miesiąca i przedkładać arkusze zgłoszeń, wypełnione w dwóch egzemplarzach najpóźniej do dnia 4 następnego miesiąca. Arkusze zgłoszeń musi zgłaszający podpisać własnoręcznie. Arkusze nieodpisane uważać się będzie za nieoddane. Władza jest uprawniona celem skontrolowania poczynionych zeznań oglądnąć każdego czasu zapasy drewna i w razie zaniechania zgłoszenia niezgodnego z prawdą, ustalić zapasy na koszt strony.

Kto zataja rozmyślnie przed Władzą zapasy drewna, kto nie dostarczy żądanych od niego dat w ciągu wyznaczonego terminu, kto wzbrania się odpowiadać na skierowane do niego pytania lub też da odpowiedzi nieprawdziwe, będzie karany po myśli §. 13. rozporządzenia ministeryalnego na wstępie powołanego — o ile nie podlega surowszej karze — przez powiatowe Władze polityczne karą pieniężną aż do 5.000 koron lub aresztu do 6 miesięcy.

Nowe ceny za drzewo.

„Pester Lloyd" donosi: Państwowy urząd gospodarski drzewem, do którego powołani zostali przez Ministeryum rolnictwa w porozumieniu z Ministeryum handlu, ludzie fachowi, a mianowicie leśniczy, przemysłowcy drzewni i handlujący drzewem, wypracował bardzo obszerną tabelę nowych cen na drzewo. Słychać, że ceny drzewa opałowego projektowane przez Urząd gospodarczy mają być dwa razy wyższe niż ceny notowane przed wojną. Nie mają natomiast przenosić cen pobieranych obecnie w wolnym handlu. Propozowane ceny drzewa opałowego mają wynosić: K 25 za drzewo szczapowe, K 22 za okrąglaki i K 16 za gałęzie, od 1 m³ loco stacya załadowania. Na drzewo podpałkowe jest projektowana cena 700 K. za wagon. Zajmowano się dalej cenami drzewa miękkiego, a mianowicie drzewa okrągłego, wynoszącemi 50 do 60 koron za 1 m³ loco wagon na stacyi załadowania.

Ceny za miękkie drzewo rżnięte, deski, dyle, budulec i drzewo stolarskie wahają się od 150 do 180 koron i dochodzą nawet przy belkach kantówkach do 190 K. Bardzo wysokie ceny zapowiadają się na slawońskie luksusowe drzewo dębowe, które w czasach pokojowych wywożono po większej części do Niemiec i do krajów zachodnich. Przypuszczalnie wyniosą one koło 450 K. za 1 m. sześć.

Zniesienie wyjątkowej taryfy austryackiej na drzewo.

Z dniem 1 sierpnia zniesiono w Austryi wyjątkową taryfę na drzewo użytkowe, przeznaczone na eksport. Jest to zarządzenie ważne szczególnie dla firm niemieckich, które sprowadzają z Austryi drzewo do tartaków. Zarządzenie to dotyczy przedewszystkiem handlu drzewem miękkiem; gdyż wywóz drzew liściastych z Austryi jest zakazany i tylko w nadzwyczajnych wypadkach udziela się pozwoleń na wywóz.

O cegłę.

Zkąd dostać dużo taniej cegły będzie trudną do rozwiązania kwestyą dla wielu przedsiębiorców i budujących. W pierwszym rzędzie powinno się zwrócić uwagę na Zagłębie Dąbrowskie, gdzie są po temu chyba najlepsze warunki.

Całe Zagłębie, powiat będziński i dąbrowski pokryte są grubymi pokładami gliny, która jest bardzo dobrym materyałem na cegłę. Są to pokłady formacyi węglowej, w których znajdują się cienkie pokłady węgla. Węgiel ten przy wychodach zwietrzały jest i słabo kaloryczny, dla cegielni jednak nadaje się w zupełności. W niektórych miejscach może być wydobytym razem z gliną, gdzieindziej można go wydobyć pochylnią lub szybikiem. Koszt jednak wydobycia niewielki, koszt transportu równa się zeru. Zagłębie poprzecinane jest gęsto kolejami, posiada obecnie znakomite szosy.

Produkcya cegły była bardzo dużą w czasach normalnych, ale panowały tam zawsze anormalne stosunki. Oprócz kilku większych cegielń, które dawały towar lepszy większa część produkcyi pochodziła od drobnych przedsiębiorców samouków i spekulantów. Niektórzy wkładali w to i większe sumy, ale uczyć się nie chcieli i, jak zwykle samoucy, uważali, że stoją na wysokości zadania, nie znosili uwag, wskazówek. Marnowało się w piecach polnych z 30% produkcyi, cegła miała kształt przypadkowy, zrobiona z gliny byle jak zmięszanej, a o dopracowaniu surówki mowy nie było. Myślą przewodnią było wyprodukować dużo, prędko i tanio. Toteż do my nasze są tanie wilgotne, wstrętne i niewygodne.

Jeżeli przed wojną produkowało Zagłębie przeszło 200 mil. cegły rocznie, to po wojnie produkcya powinna podskoczyć do 500. Jednakże powinna powstać u nas jakaś instytucya, któraby rozporządzając kapitałami miała na celu pouczyć ogół, skierować pracę na właściwe tory, i uzdrowić stosunki. Jedno i drugie da się pogodzić, bo warunki są po temu. Nie przypuszczam, gdyby samo sprowadzenie instruktorów prelegentów lub nawet założenie szkoły niższego typu miało co pomódz na razie.

Sfery pracujące w cegielnictwie są to ludzie, którzy mają na widoku zarobek, którzy do celu chcą zmierzać drogą tak krótką, że nie ma tam czasu na odczyty, narady, naukę. Jeżeli uda się zarobić przedsiębiorcy to kupi dom, i żyć z niego będzie, a jeżeli powiększy produkcyę, to po swojemu, bo w książki nie wierzy.

Jeżeli założymy szkołę niższego typu, to wychowańcy tej szkoły będą z innych sfer, skończą szkołę, część znajdzie zajęcie w lepiej urządzonych cegielniach, część większa wykolei się, bo pracować ciężko młodzież nasza nie lubi, woli stanowisko milicyanta lub kelnera. Dużą jednak rolę odegrałoby stowarzyszenie mające na widoku cel pedagogiczny i zarobek, rozporządzające kapitałem około miliona rubli do zakładania polnych cegielń po całem Zagłębiu.

Towarzystwo to założyłoby kilka lub kilkanaście pieców polnych, suszni, sprowadziłoby mało skomplikowane maszyny, dostosowane do miejscowych warunków. Kierowane przez ludzi fachowych, dobrej woli wynalazłoby typ cegielni najbardziej odpowiadającej naszym warunkom. Produkcya powinna być ulepszona, towar solidny. Jeżeli by się okazała konkurencya z tandetą, towarzystwo, powinno walczyć z tandeciarzami różnymi sposobami.

A obecni ceglarze co zrobią? O nich właśnie powinno Towarzystwo pomyśleć, powinno ich do siebie przygarnąć, dać im roboty na akord, kierować tą robotą, urządzenia ulepszyć, sprowadzić potrzebne maszyny, przekonać go nieznacznie, że zysk takiej pracy większy, wzbudzić w nim zaufanie, w końcu zrobić go członkiem Towarzystwa.

Już dziś kopalnie nasze szukają przedsiębiorców, którym chcą powierzyć dostawy na miliony cegieł. Obie strony traktują siebie z pewnem niedowierzaniem, ostrożnie. Kopalnia daje cenę niemożliwie niską, wie z góry że dostanie tandetę. Przedsiębiorca chce otrzymać jaknajwiększe zyski. O stronie uczciwej interesu jedna i druga strona nie myśli, nie wierzy w jaką bądź etykę, stąd warunki pracy trudne, przykre. Gdyby istniało stowarzyszenie o jakiem mowa, przedsiębiorca nie potrzebowałby prowadzić nierównej walki, Stowarzyszenie zaofiarowałoby cenę, która by odpowiadała warunkom, a zarząd kopalni wiedziałby, że ma do czynienia z firmą, która nie wepchnie tandety, i która za uczciwość interesu rzeczywiście odpowiada.

Im dłużej będzie wojna trwała, tembardziej stosunki ulegną zmianie, zapomniane będą stare formy pracy, do nowych trzeba się zawczasu przygotować i obmyśleć je. Kto lepiej się przygotuje uprzedzi fakty i prędzej się zorganizuje, ten większe będzie miał szanse korzyści. A czas już byśmy o realnych rzeczach myśleli i zmierzali do dobrobytu, na tle którego może powstać doskonalenie się duszy naszej.

St. Łada.

Brak cementu.

Wielkie utrudnienie, wprost uniemożliwiające prowadzenie robót budowlanych, stanowi w ostatnim czasie niemal zupełny brak cementu. Objaw ten panuje nie tylko u nas, lecz wogóle w całem państwie. Brak cementu powstał przedewszystkiem wskutek wielkiego zapotrzebowania dla wojska, a następnie wskutek zmniejszenia się produkcyi — jak w każdej innej gałęzi przemysłu — z powodu braku robotników, aprowizacyi dla nich, węgla przemysłowego, a ponadto z powodu braku beczek i worków do opakowania.

Jak wiadomo fabryki cementu są w Austryi — z wyjątkiem jednej większej — skartelowane i skutkiem tego każda grupa cementowni ma przydzielony sobie pewien obszar kraju odnośnie do zbytu swej produkcyi.

Galicya stanowi rejon dla fabryk w Goleszowie, Podgórzu, Sierszy i Szczakowej. Goleszowska fabryka do Galicyi nic obecnie nie dostarcza, Szczakowska ma produkcyę zajętą na cele wojskowe, Podgórska ma produkcyę tak ograniczoną do minimum, że ta wcale nie wchodzi w rachubę. Jedynie tylko „Górka" w Sierszy nie bez wysiłku podtrzymuje swą produkcyę wcale nawet wydatnie. Ma jednak także dostawy wojskowe, skutkiem czego prywatne zamówienia i to tylko dawniej przyjęte z konieczności są wykonywane ubocznie, a tem samem skazane są na opóźnienia, zwłaszcza, że ruch kolejowy często

bywa zamykany, a to powoduje gromadzenie się zaległości. Po wznowieniu zaś ruchu wszyscy, których zamówienia zalegają, zazwyczaj urugują wysyłki równocześnie, domagając się natychmiastowej dostawy, co znowu jest fizycznie niewykonalnem, gdyż dostawa może odbywać się tylko kolejno w porządku wpłynięcia zamówień i wmiarę otrzymywania krytych wagonów.

Obecnie zamówienia prywatne wogóle nie są przyjmowane i stan ten prawdopodobnie w bieżącym roku nie zmieni się na lepsze.

Ceny wapna.

Komisya dla badania cen w Krakowie uchwaliła następującą cenę zasadniczą dla wapna, licząc za wagon 10.000 kg. a) wapno skaliste K 850.—; b) wapno miałkie K 425.—; c) palone i mielone K 1000.— bez worków, wszystko loco stacya nadawcza wapiennika.

Do tych cen należy doliczyć: a) przy sprzedaży en gros: koszta przewozu, dowozu do składu, 20% manka i 10% zysku; b) przy sprzedaży en detail t. j. poniżej 500 kg 20% zysku do ceny grosisty.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Ceny maksymalne na wyroby przemysłowe w Austro-Węgrzech.

Koła rolnicze domagają się usilnie od dłuższego już czasu ustanowienia cen maksymalnych na wyroby przemysłowe, szczególnie zaś te, które potrzebne są do codziennego użytku wiejskich gospodarstw. Zebranie rolników, które niedawno obradowało, uznało ustanowienie cen maksymalnych wprost za warunek maksymalizacyi cen zboża. Także austryacki krajowy Związek przemysłowców wypowiedział się za ustanowieniem cen maksymalnych na przedmioty codziennego użytku.

Główną trudność w ustanowieniu cen maksymalnych stanowi wielka rozmaitość towarów przemysłowych tak co do jakości, jak materyału i gatunku; trudności tej nie dało się dotychczas praktycznie rozwiązać. Były prezydent ministrów hr. Tisza stał na stanowisku, że należy ustanowić ceny najwyższe tylko dla towarów typowych. Obecny rząd węgierski dąży zdaje się poważnie do rozwiązania kwestyi mimo trudności. Minister węgierski rolnictwa Béla Mezössy potwierdził w interwiewie te pogłoski. Uznał on żądanie konsumentów za zupełnie słuszne i zawiadomił, że ze strony rządu nie natrafi maksymalizacya cen na żadną przeszkodę. Tegoż zdania są austr. prezydent ministrów i minister rolnictwa a także generałowie Landwehr i Höfer. Minister rolnictwa jest stanowczo zdecydowany wkroczyć na drogę maksymalizacyi i oświadczył, że po uregulowaniu handlu łańcuchowego i mianowaniu komisyi dla ustalenia cen, stanowczo ustanowienie cen najwyższych na najważniejsze artykuły codziennego użytku nastąpić musi. Bez tego nie może być mowy o powiększeniu produkcyi ani w Austryi, ani na Węgrzech.

Nowa organizacya Centrali spirytusowej.

Nowe rozporządzenie Urzędu żywnościowego w porozumieniu z Ministeryum finansów z dnia 26. sierpnia 1917 zmienia zarówno organizacyę, jak i zakres działania Centrali spirytusowej, utworzonej w listopadzie 1915. Zmiana ta niema na celu zupełnego przeistoczenia obowiązujących przepisów, ale raczej ustala tylko zakres i teren działania. Centrali na podstawie poczynionych doświadczeń. W zakres działania Centrali wchodzi rozporządzanie całym zapasem spirytusu w stanie surowym, ustalenie cen za przejęty spirytus surowy, uregulowanie produkcyi preparatów gotowych (spirytus rafinowany), oraz nadzór nad obrotem tegoż, wreszcie ustalenie cen za spirytus, o ile nie zostały jeszcze ustalone i kontrola nad przestrzeganiem tych cen. Ustalenie cen za spirytus surowy i za spirytus rafinowany podlega aprobacie Urzędu żywnościowego w porozumieniu z Ministeryum finansów.

Jednem z głównych zadań Centrali jest rozdział wyrafinowanych produktów pomiędzy konsumentów, który jak dotychczas powinien się odbywać według wskazówek Urzędu żywnościowego w porozumieniu z Ministeryum finansów. Centrala spirytusowa podlega kontroli państwa przez komisarzy mianowanych przez Urząd żywnościowy, względnie Ministeryum finansów. Nowe rozporządzenie obowiązuje Centralę, by na żądanie komisarzy na każde posiedzenie Dyrekcyi byli zapraszani przedstawiciele z kół rolników, przemysłowców, handlowców i konsumentów. Centrala może za zezwoleniem Urzędu żywnościowego żądać od gorzelń, rafineryi i zakładów denaturowania pewnych dodatków dla pokrycia kosztów swych agend według klucza ustanowionego przez Dyrekcyę; wysokość ich ma być ustanawiana z góry na każdy rok. Rozporządzenie to obowiązuje od 26 sierpnia.

Ruch naftowy.

Dotychczas 12.000 ton nafty galicyjskiej wysyłano co miesiąc do Niemiec. Obecnie zniżono kontyngent ten na 2400 ton, a reszta ma być sprowadzana do Niemiec z Rumunii.

Zmniejszona dostawa nafty do Niemiec.

Znaczne powiększenie produkcyi ropy naftowej dało się zauważyć obecnie w Rumunii. Między Austro-Węgrami, a Niemcami stanął układ co do podziału rumuńskiej nafty. Po pokryciu pewnej ilości potrzebnej dla Niemiec, reszta ma być przeznaczona dla Austro-Węgier. Ponieważ zapotrzebowanie Niemiec zostało już częściowo pokryte, przeto w najbliższym czasie spodziewać się należy transportów ropy i nafty z Rumunii. — Produkcya ropy w Galicyi nie uległa w ostatnich miesiącach żadnym znaczniejszym zmianom.

Austrya ma w najbliższym czasie dostarczyć Niemcom 240 wagonów miesięcznie, podczas gdy dawniej dostarczała 1100 wagonów.

Także dostawa smarów, parafiny i nafty do opalania z Austryi do Niemiec zmniejsza się dlatego, że eksport z Rumunii do Niemiec stale się zwiększa i pozwala na ograniczenia eksploatowania Galicyi.

Przeniesienie urzędu celnego ze Szczakowej do Granicy.

Od pewnego czasu przeniesiony Urząd celny (Zolldienst) ze Szczakowej do Granicy. W Granicy łączy się c. k. kolej północna (Nordbahn) z c. k. koleją wojskową północną (k. k. Heeresbahn Nord.). Od czasu ustanowienia urzędu celnego w Granicy przeprowadza wszelkie oclenia c. k. wojskowa kolej północna za umiarkowaną opłatą, przez własne organa fachowe, a więc oclenia zarówno w kierunku z Austryi do Polski, jak i naodwrót i przez to czyni zbędnem wszelkie pośrednictwo spedytorów przy ocleniu. Wyjaśnień udziela komenda c. k. kolei wojsk. półn., oddział VI w Radomiu i c. k. stacya wojskowa na dworcu w Granicy.

O polski handel.

Generał-gubernatorstwo lubelskie zawiadamia:

W celu przyjścia z jak najszybszą pomocą miejscowemu przemysłowi i rzemiosłu, które ucierpiały mocno wskutek wojny tworzy się Techniczny Komitet opiekuńczy dla przemysłu i rzemiosł dla okupacyi austryackiej. Na czele komitetu stoi dr. R. Madeyski. Komitet składać się ma w połowie z reprezentantów generał-gubernatorstwa, w połowie zaś z przedstawicieli miejscowych kół handlowych i przemysłowych.

Zadania Komitetu stanowić ma nadzór nad przedsiębiorstwami przemysłowemi, wyjąwszy zakłady czysto wojskowe, pilnowanie i wykonywanie rozporządzeń władz wojskowych, ułatwianie możności produkcyi, zabezpieczenie jej rozwoju i wreszcie popieranie stosunków handlowych między Austryą, a Polską. Generał-gubernatorstwo powołało do życia tę instytucyę w celu położenia podwalin pod przyszły rozwój polskiego handlu i przemysłu.

Walka z lichwą w Warszawie.

Generał-gubernator miasta Warszawy wydał rozporządzenie, mocą którego każdy, kto przedmioty służące do codziennego użytku, szczególnie środki spożywcze, paszę, produkta rolne, materyały służące do opalania i oświetlania i rzeczy potrzebne dla wojska sprzedaje po cenach lichwiarskich, lub też wykonuje czynności zmierzające do uzyskania za wymienione rzeczy nadmiernych zysków, lub n. p. gdy przechowuje lub gromadzi zapasy tych towarów, albo też niszczy je, by przez to część zachowa poszła w cenie w górę, podlega karze pieniężnej do 50.000 m. i więzieniem do 5 lat. Oprócz tego towar zostaje skonfiskowany bez względu na to, do kogo należy, a wyrok na obwinionego publicznie ogłoszony. Przy wymiarze kary pieniężnej sądy mają się trzymać tej zasady, iż kara ma być podwójną sumą zamierzonego lub już dokonanego zysku, ale nie większa naraz niż 80.000 m. Jeśli osoby wojskowe wchodzą w takich wypadkach w grę, to przeprowadzenie rozprawy i wydanie wyroku przypada sądom wojskowym.

Wprowadzenie u nas podobnie ostrych kar byłoby nader pożądane.

ZE ŚWIATA.

Zbiory w r. 1917.

Na podstawie obliczeń Międzynarodowego Instytutu rolniczego w Rzymie zbiory w r. 1917 przedstawiają się następująco:

	1917.	Stosunek procentowy do r. 1916
Zbiory pszenicy:		
Irlandya	118.300 t.	152,8%
Stany Zjednoczone . . .	17,772.000 t.	100,0%
W Hiszpanii, Irlandyi, Stanach Zjedn., Francyi i Indyach wynoszą:	1,422.500 t.	118,2%
Zbiory żyta:		
Stany Zjednoczone . . .	2,133.700 t.	110%
Zbiory jęczmienia:		
Stany Zjednoczone, Hiszpania, Irlandya . . .	22,839.000 t.	116,9%
Zbiory owsa:		
Stany Zjednoczone, Hiszpania, Irlandya . . .	22,831.000 t.	116,9%
Zbiory kukurudzy:		
Stany Zjednoczone . .	81,054.600 t.	123,5%
Zbiory ryżu:		
Stany Zjednoczone . . .	1,114.100 t.	137,7%
Zbiory kartofli:		
Stany Zjednoczone . . .	12,709.900 t.	163,6%
Zbiory buraków:		
Stany Zjednoczone . . .	7,694.200 t.	117,2%

Z DZIEDZINY WYNALAZKÓW

Torf jako materyał tkacki.

Szwedzki minister rolnictwa polecił komitetowi torfowemu podjęcie badań nad wydobywaniem materyału tkackiego ze szwedzkich torfowisk dla celów przemysłowych. Pobudka do tych poszukiwań wyszła od profesora szkoły politechnicznej w Sztokholmie G. Sellergrena. Zdaniem jego ma to mieć wielkie znaczenie dla przemysłu tkackiego i to nietylko jako surogat, ale też jako substrat przyszłego surowca.

Nici z papieru.

Sprawa nici zajmuje żywo koła przemysłowe. Obecnie nadchodzące wiadomości zdają się zapowiadać nagły zwrot kwestyi nici na nowe zupełnie tory. Mają być mianowicie wyrabiane nici z papieru i celulozy przeznaczone do szycia kapeluszy słomianych. Nici te są na razie jeszcze zbyt słabe, ale postępująca z dnia na dzień technika zdoła przypuszczalnie temu wkrótce zapobiedz. Już obecnie nie ulega wątpliwości, że w najbliższych dniach uda się wynaleść nici z papieru dostateczne silne.

Para rtęciowa dla popędu maszyn parowych.

Para rtęciowa przewyższa parę wodną, ponieważ do powstania wymaga mniejszego zużycia materyału opałowego, dalej mniejszych kotłów; posiada dalej dogodny punkt wrzenia przy różnem ciśnieniu; łatwo ją doprowadzić do maszyny z powodu wielkiego ciężaru gatunkowego; zachowuje się neutralnie wobec żelaza, powietrza i wody; dogodnie się zgęszcza. Ale obok tych przymiotów wykazuje także bardzo ważne wady, mianowicie to, że pary rtęciowe są trujące, a cena rtęci bardzo wysoka. Mimo to jest projekt użycia pary rtęciowej do popędu motorów parowych rzeczą ogromnie interesującą; przy próbach z turbiną parową udało się przy użyciu pary rtęciowej, przy ciśnieniu 5 atmosfer uzyskać oszczędność paliwa wynoszącą 44% w porównaniu do użycia pary wodnej.

Z PIŚMIENNICTWA.

„Odbudowy Kraju“ miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego (organ obywatelskiego komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie) pod Redakcyą Leona Władysława Biegeleisena wyszedł Nr. 4 i zawiera: Radca Dworu Prof. Edwin Hauswald: Tendencye rozwojowe w przemyśle. — Prof. Dr. Adam Krzyżanowski: Wojna urzeczywistnieniem socyalizmu? — Prezydent Prof. Dr. Fryderyk Zoll (jun.): Projekt rozporządzenia dotyczącego przesiedlenia osad w obrębie twierdzy krakowskiej.— Dr. Leon Władysław Biegeleisen: Uwagi o odbudowie: IV. Stan średni. — Tadeusz Popkowski: Niewyzyskane skarby w gospodarstwie wiejskiem. — Architekt Leon Ascher: Strzecha słomiana ogniotrwała (z rysunkami). — Kierownik Expozytury Leon Twarecki: Gminne kasy pożyczkowe a spółki oszczędności i pożyczek w Galicyi. — Antoni Chrząszczewski: Odbudowa ludzi. — Prof. Dr. Jan Rakowicz: Zjazd techników polskich w Warszawie. — Przegląd gospodarczy. — Odbudowa Królestwa Polskiego: Sprawozdanie z działalności Komisyi odbudowy kraju Rady Gł. Opiek. — Kazimierz Mayzner: Rejestracya strat kolejowych, komorowych i pocztowych w Królestwie. — Leon Pączewski: Organizacya rejestracyi strat w Królestwie Polskiem. — Wydział rejestracyi strat wojennych własności ziemskiej. — Rejestracya strat wojennych w przemyśle. — Sprawozdanie z działalności Departamentu gospodarstwa społecznego T. R. Stanu. — Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia zawodowego przemysłowców budowlanych w Królestwie Polskiem. — Doc. Dr. Bronisław Biegeleisen: Odbudowa Prus wschodnich. Dział sprawozdawczy. — Przegląd prasy. — Kronika.

Tak dobór artykułów pióra znanych autorów jak też bogato wyposażony przegląd gospodarczy zasługują na jak najszersze zainteresowanie.

Adres Red. i Adm.: „Odbudowa Kraju“, Kraków, Ul. Krowoderska 26.

Redaguje: Komitet redakcyjny.
Nakładem Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie.
Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.